

15028

III 
Magg. St. Dr.

Kalkun

I/36







M O W A

J. W. JMci Pana GOLEJEWSKIEGO Posła Województwa Podolskiego na Seymie Extraordynarynym Warszawskim dnia 6. 8bris Roku 1767. miana.



Należałoby mi pierwszy raz otwierającemu usta moje, zażyć ich, kiedy niezdolne na wychwalenie, to przynajmniej na wyliczenie Twoich Najiaśniey: Miłościwy KROLU (ktoremi Panującymi przewyższasz Trony) prawdziwie Krolewskich, a z nikim nieporównanych, przymiotów: ani by mię od przedsięwzięcia tego, żadna myśl odciągnąć mogła, gdybym nie był sam tego oczywistym świadkiem, i jaką ci Najiaśnieyszy Miłościwy KROLU, w czasie już kilku zeszłych Seymów, pod czas obrad dzisiejszey podobnych, Najiaśnieyszey Osoby Twoiey wychwalania czyniły przykrość, i akęś od Tronu Twoiego pokilkokrotne dawał napomnienia, ażeby czas publicznym Oyczyzny poświęcony potrzebom, słownemi nie był wycieńczan oświadczeniami. Zwyciężam więc szczerą w tym y nieobłudną chęć moją, a woli y rozkazom KROLA, y Pana moiego czyniąc zadosyć, włożony na mnie od Województwa moiego pełnić obowiązek.

Niemasz w Narodzie, któryby okropnych czasów, zawisłych losów na wolność naszą gromadnie wypadających niedoznał, nie masz któryby nad tak okropną nie-
szczęśliwością strapioney Oyczyzny nieubolewał; Każdego przerażony umysł, serce, y Dusza.

Zadziwia mię Najiaśnieyszy Miłościwy KROLU ten płacz, którym ciche zaliwiają się zakonty nasze, ta troskliwość, ktorey w boiaźni ciemnym y głuchym powie-

A

rzamy

rzamy mieszkaniom, że dotąd ufzu y Serca Waszey Kro
lewsk iey Mci Pana moiego Miłościwego niedochodzą.

Stokrotne, à chwała BOGU że nie co godzinne klę
ski Narodu z cierpliwością znosiła Oycyzna nasza, za ul
gę żalów swoich; tę szczególną mając korzyść, że iey u
tyfkującym Synom o przyczynach takowego nieszczęścia
mówić z prawa wolności godziło się. Teraz zaś kiedy y te
Prawo gwałt cierpi, kiedy y z tey zrzenicy, którą głos
wolny jest, zdarci już po części zostaiemy, à coż nam
zbywać będzie? ieżeli dostoiność Twoia KROLU Nayia
śnieyszy, Twoie z krwią wyssane do Poddanych Twoich
przywiązanie, niegdyś Synowika, à teraz Oycowska ku Oy
czyźnie miłość, zaciągniony dług wdzięczności za wynie
sienie Cię na Tron ten, za obranie Cię za Pana y KROLA
swego pomocnie wspierać, skutecznie nas ratować nie będą.
Coż nam mówić zostanie? y czego udręczony tylo klę
skami ma się wolny spodziewać Narod, ieżeli nie tych, à
już podobno Nas bliskich czasów, w których wygurowa
ney uchoway Boże absolutności posłusznym, w iarzmie
niewoli, ciągnąc bidę, ucisk, y nędzę, przyidzie nam aż
do końca.

Nie rozumiem ażeby się kto znalazł tak szczęśliwy,
ktoryby w kaźdey obradzie naszey, w kaźdym zgroma
dzeniu, y na zeszlých świeżo, przed Seymowych Seymikach,
niedoznawszy, domagał się o demnie objaśnienia tych
gwałtów wolności naszey. Jedno szczegulnie tak szczęśli
we było Wdztwo moje Podolskie, ktorego wolnie obrani
Posłowie, komu tę szczęśliwość przypisać mają, ia dotąd
niewiem. Trzy mam przyczyny, ale ktorey się chwycić,
zachodzi trudność: albo to wspaniałość Obywatela, albo po
wolność wojsk Rossyiskich, albo Pograniczna z Turkami
sprawiła forteca. Przytrzymany w Domu swoim w gwałto
wnym ucisku JMć Pan Czacki Podczaszy Kor: Wzięty, y
z karety na ulicy miasta tego wywleczony pod Bokiem
Twoim Nayiaś: Miłościwy KROLU, pod bokiem zkonfe
derowanych oboygą Rzpltey Narodow, J. Pan Kozucho
wki

wiki:poprzyśiężona Twoja J.O.Mci Xiążę Marszałku skonfederowanego Narodu Rada, napełniona pogrozkami Rzplita, czyliż się, iak rozumiemy na niedyskretność woysk Rossyiskich uskarżają? Mało przenikający byłbym, żeby na tym polegał zdaniu.

Myśmy im tey klęski wiinni. Na Nas, na nas mowie samych, sprawiedliwy ich żal à niezmazana Oyczyzny ohyda padnie; Nasze to prywaty, porużnienie możniejszych, niezgoda z iedney Matki zrodzonych Braci, tak dalece, że ledwie nie we wnętrzościach matek swoich iuż czuią przeciwko sobie zaiątrzoną nienawiść, à iako nayprędzey radby się na świat wycisnąć, ażeby się na bracie swoim własney szczegulnie zemścił prywaty, nasza mowie roskrzewiona w Nas à Dufzy samey że tak rzekę dotykająca się podłość, są to iasne, są to widoczne, są prawdziwe tych gwałtow (ktorych niewinna doznaie Oyczyzna) dowody.

Niech nam ten ucisk cnotliwych Mężow przykładem będzie! niech nas do pełnienia obowiązkow Naszych zagrzeie, abyśmy cokolwiek nam w Instrukcyach roskazano, lub powierzono, pełnili mężnie, y ochotnie.

Bogdaybym nie był pierwszy à raczey ostatni, którybym z zazdrością wspaniałych cnot, włożony na mnie pełnił obowiązek, nie jest mi Prześwietne Rzpltey Stany wszelakiego gatunku straszny ucisk y nędza, bylebym tym ulubioną uszczęśliwić potrafił Oyczynę, słodkie mi będzie więzienie, ktore zdoła wolność zgubioną przywrocić Narodowi, czekam z upragnieniem mąk tych y śmierci, ktoraby odietą Nayias: Rzpltey moiey bezwzględną teraz wkrzesiła powagę. Gotow iestem, owszem pragnę śmierci dla BOGA y dla Ciebie ukochany Narodzie, ale Cię o to proszę, y na miłość Wiary y Wolności zaklinam, bądźmy wszyscy czułemi na zdrowia, Fortuny, y życia nasze, lecz żyjąc podley nieoczekuymy śmierci. Na nas, na nas to teraz wszystko dobro Oyczyzny należy, w naszej mocy, w naszej wspaniałości, w naszej radzie, w naszym męstwie, w naszej cności, wzrost, lub upadek, uspokojenie, lub tro-

sk'liwość od kilkuset lat nabytej krwią Oycow naszych złotej zostaje wolności, strzeżmy iey iak oka zrzenicy, z nią żyć y umierać gotowi.

Czytany na dniu wczorayszym Projekt, że iest sprawy Boskiej tyczący się, nie tylko *ad triduum* ale do iak najdłuższego czasu, do roztrząśnienia nam Posłom oddany byćby powinien, lecz żeby Prawu zadosyć się stało, Prawu, które Panowania W.K.Mci szczęśliwe zaszczycają czasy, trzydniówką (nie już *cum regressu*, bośmy na tey prerogatywie upośledzeni zostali Posłowie, ale *cum adiutu cudendarum Legum* świątnicy Jzby naszej Poselskiej) cieszyć się radbym. Wszak to miejsce czynom Stanu Rycerskiego poświęcone, tam projektować, tam roztrząsać, tam decydować, kardynalne Prawa Posłowi nakazują. O to Ja z miejsca moiego z naygłębszym dopraszając się respektem, z tym się przed Bogiem, któremu życie y Duszę, przed Tobą Nayaśnieyszy Miłościwy KROLU, któremu wierne Poddaństwo, przed Wami Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, którym nieskażytną miłość winienem, zagrzany listem Oycy S. iak nayuroczyściey oświadczam, że *decisum concludendi potestatem* wyznaczonym do traktowania Kommissarzom nigdy niepozwolę.



